

## Staś, Nel i ich przygoda z Sienkiewiczem

By otrzymać role w ekranizacji dzieła Henryka Sienkiewicza Tomasz Mędrzak i Monika Rosca musieli pokonać kilkanaście tysięcy innych uczestników castingów, a gra w "Pustyni i w puszczy" miała duży wpływ na ich dalsze dokonania życiowe. W sobotę 19 maja obydwaj przyjechali do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, by porozmawiać z widzami i czytelnikami oraz zaprezentować rękopisy "Listów z Afryki", które pozyskała placówka.

---

Sala muzealna, w której odbywała się publiczna prezentacja listów była pełna, a spotkanie trwało prawie 3 godziny. - To niemal dwa razy dłużej niż zakładaliśmy, ale nasi goście chętnie i wyczerpująco opowiadali o pracy na planie filmu, który powstał 45 lat temu i zajmuje drugie miejsce na liście najchętniej oglądanych produkcji w historii polskiej kinematografii. Aktorska para wspominała jak dostała role, a potem jak radziła sobie z popularnością po tym występie. Na przykład Monika Rosca, która porzuciła karierę aktorską na rzecz muzyki, przyznała, że gdyby nie rola Nel jej losy nie tylko artystyczne, ale również życiowe prawdopodobnie potoczyłyby inaczej - relacjonuje dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej Maciej Cybulski.

Tomasz Mędrzak odwiedził tę placówkę nie po raz pierwszy, a Monika Rosca wcześniej nie była w Woli Okrzejskiej.

Oprócz wspomnień o pracy przy ekranizacji "W pustyni i w puszczy" obydwaj czytali fragmenty "Listów z Afryki", a filmowa Nel zaprezentowała się jako pianistka. Aktorka zagrała utwory Szopena i Paderewskiego na fortepianie matki Sienkiewicza, który ma prawie 180 lat.

Obok "Listów z Afryki" sobotnie spotkanie było także okazją do zaprezentowania kolejnych, nowych eksponatów, które udało się zakupić dzięki hojności i zaangażowaniu wielu firm, instytucji, szkół i indywidualnych miłośników twórczości Sienkiewicza. Muzeum jego imienia nie spoczywa jednak na laurach i już pracuje nad pozyskaniem kolejnych pamiątek. Za kilka dni placówka ma otrzymać do oceny m.in. walizkę autora "Trylogii" z jego osobistymi przyborami kosmetycznymi. Decyzja o ewentualnym zakupie zapadnie po weryfikacji, ale dyrekcja muzeum już zapowiada, że dołoży wszelkich starań, by w Woli Okrzejskiej zgromadzić jak najwięcej pamiątek po nobliście.